



Chrześcijański bilans czasu

**„Koronujesz rok dobrocią swą, a
ścieżki twoje skraplasz tłuściością” -
Psalm 65:12.**

Rok 1988 dobiega końca. Zamknie on kartę swojej historii, zacznie się nowa - nam nie znana. Jesteśmy świadomi, że nasz los jest w rękach Tego, który wymierzył czasy. Gdy Bóg pozwoli nam wejść w czas Nowego 1989 Roku, od nas w dużej mierze jest uzależnione, czy ten czas będzie pracował na naszą korzyść, czy też na straty. Są to chwile sprzyjające do głębokiego przemyślenia rzeczy znajdujących się w centrum przebiegu poświęconego życia. Każdy z nas dokonuje osobistego bilansu spraw ważnych, mających zasadniczy wpływ na kształtowanie się naszego charakteru, naszej osobowości. Często przedmiotem refleksji stają się pytania: Czy miniony rok spędzony był zgodnie z przymierzem ofiary? Czy wykorzystaliśmy tak, jak przystoi na powołanych, przywileje i sposobności, które dał nam Pan? Czy dane nam szafarstwo było wykorzystane zgodnie z wolą Pana? Czy miniony rok był wykorzystany ku pożytkowi współbraci, bliźnich i ku własnemu zbawieniu? Czy nie szemraliśmy, gdy Pan dał nam cięższe doświadczenie, czy nie musiał nas karać? Czy problemy zachodzące w naszym życiu rozwiązałyśmy tak, jak uczyniłby to Pan? Czy zawsze staraliśmy się zrozumieć drugiego człowieka i zrezygnować ze swojego zdania? Czy poświęciliśmy choć trochę czasu dla młodego pokolenia, naszym dzieciom, aby w swoich sercach zrobiły miejsce dla Chrystusa i Prawdy Bożej, poświęcając się Bogu na służbę?

Niech każdy z Czytelników z okazji kończącego się roku odpowie sobie sam na te pytania. Prawdopodobnie mało kto odpowie, że uczynił wszystko, co powinien uczynić jako Pański naśladowca - jako chrześcijanin.

Pismo „Na Straży” z pewnością nie zadowoliło wszystkich drogich naszych Czytelników, miało swoje niedociągnięcia, za które gorąco przepraszamy. Dostrzegając w przeszłości pod wieloma względami braki, powinniśmy tym bardziej oceniać hojność i dobroć naszego Ojca Niebiańskiego, że pomimo naszych słabości obchodził się z nami tak łaskawie i miłosiernie. Obecny czas jest dla nas czasem sądu. Chociaż Bóg nie spodziewa się po nas doskonałości, to jednak chce widzieć w nas pewien postęp w łasce, znajomości, świętobliwości, w pokorze, w miłości i innych owocach ducha. Chociaż w Chrystusie mamy zapewnione Boskie miłosierdzie dla naszych odziedziczonych wad i mimowolnych przewinień, to jednak Jego łaski dostępujemy w proporcji do tego, na ile sami jesteśmy gotowi dać

miłosierdzie i wspaniałomyślność dla naszych braci i bliźnich.

Niech tego rodzaju rozmyślania będą dla nas pobudką do modlitwy i czynienia jak największych zabiegów ku pomnażaniu się w łasce, miłości i cierpliwości, abyśmy mogli znosić słabości jedni drugich, stając się coraz lepszymi. Dzięki niech płyną z naszych serc dla Boga Ojca i Pana Jezusa Chrystusa, że nam błogosławił w minionym czasie. Dawał nam wiele tłuściości duchowych w charakterze badania Pisma Świętego, wykładów słyszanych na różnych nabożeństwach, kursach młodzieżowych, konwencjach, nawet za granicą. Mogliśmy wielbić i wystawiać Imię Jego w Zborach i na osobności, śpiewać i modlić się, doznawać przebaczenia naszych codziennych słabości, czuć Jego błogosławieństwo.

Serca nasze wypełnia wdzięczność, a usta chcą mówić razem z psalmistą:

„Cóż oddam Panu za wszystkie dobrodziejstwa jego, które mi uczynił? Kielich obfitego zbawienia wezmę, a imienia Pańskiego wzywać będę. Śluby moje oddam Panu, a to zaraz przed wszystkim ludem Jego” - Psalm 116:12-14.

Z chwilą rozpoczęcia się nowego roku powinniśmy wzmocnić nasze starania o to, by ten rok mógł być możliwie jak najlepszym w naszym życiu. Nie wiemy, co nam przyniesie ten nowy rok - „Pan przyszłość oczom naszym skrył”. Bez względu na to, jak słabe lub jak silne były nasze wysiłki ku świętobliwości w minionych latach i bez względu na to, czy znaczne, czy też bardzo nikłe były wyniki tych naszych usiłowań, rozpocznijmy ten rok z silnym i głębokim postanowieniem trwania wiernie przy Panu, w Prawdzie i szczerości. Starajmy się w miarę naszych możliwości rozwijać chrześcijański charakter na podobieństwo obrazu miłego Syna Bożego. Niechaj największą troską będzie chodzenie w miłości i w pokorze przed obliczem Bożym, „jako dzieci miłe” (Efezj. 5:1-2).

Nowy Rok jest okazją do wznowienia lub uczynienia nowych postanowień, zobowiązań względem Boga i braci. Postanówmy, aby słowa naszych warg, a także wszystkie nasze czyny i przedsięwzięcia były zgodne z Jego świętą wolą, by były regulowane najwyższą miłością ku Bogu i niesamolubną miłością ku braciom. Zobowiązmy się być otwartymi, żywymi listami Chrystusowymi, aby mogli je czytać i rozpoznać wszyscy, którzy na nas patrzą (2 Kor. 3:2-3).



Niechaj Pan dodaje mocy ludowi swemu, niechaj czyni doświadczenia lekkimi, daje jedność i wspólne zrozumienie się. Spływające w Nowym Roku Pańskie błogosławieństwa niechaj uczynią nas wszystkich pokornymi, cichymi, łagodnymi, dobrotliwymi, czystymi, pobożnymi, cierpliwymi, miłosiernymi i pełnymi miłości, abyśmy podobni się stali w charakterze Chrystusowi,

by obietnica, że „*podobni mu będziemy*” w chwale i „*ujrzyjemy go takim, jako jest*”, stała się naszą własnością (1 Jana 3:2).

Redakcja
R-
„Straż”